

Za Redakcyę odpowiedzialny
Jan Bronikowski w Poznaniu.

Redakcyja, Ekspedycya i Biuro Redakcyi przy pla-
ca Wilhelmskiej pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wydawnictwo z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (inzeracji):
Cena ogłoszenia 1 str. 6 fen. — Reklamy od
cena drobnego 3 str. (incl. tłumaczenia).

Listy
Redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wyraża w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie-
mieckim 9 mar. 13 fen., w Austrii 6 guldenów, we
Francji 18 fr., w Anglii 13 mar. 50 fen., w Szwecji
16 mar. 50 fen., w Danii 12 mar. 20 fen., w Wło-
szech, w Szwajcaryi i Belgii 12 marek, w Turcyi 28
fr., w Ameryce 18 mar. 75 fen.

Przedpłata i ogłoszenia

przejmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
czciowego niemiecko-austriackiego, należących do państwa
człowiek. W innych krajach zaś tylko nasze agentury
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rekopisma

naśladane Redakcyi nie zwracają się i nie są one będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. —
W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 24, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 88. — W Bremie: E. Schlott. —
W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Na miesiąc **czerwiec** otwieramy osobną
numeratę, którą obowiązane są przyjmować
wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata miesięczna wynosi dla za-
druku 3 marki 5 fenigów, dla miejsc-
owych 2 marki 50 fenigów.

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 24 maja.

Kurier Pozn. pod dnem 20 maja r. b. podał
wiadomość o konkordacie za r. b. między Rzymem
i Petersburgiem. Wiadomość ta powtórzyła się w piśmie na-
w. numerze 114. Tymczasem biuro Wolfa odbiera
z Petersburga następujący telegram:
Petersburg, d. 22 maja. „Wiadomość ogłoszona
w jednym z dzienników poznańskich o konkordacie
zawartej między rządem rosyjskim a Stolicą
apostolską jest, jak z dobrze poinformowanej
osoby, nieprawdziwa. Stosunki dyplomatyczne i metropolitalne pozostają i nadal w statu
quo. Co więcej, podczas gdy rozprządanie z roku
1868 dozwalało korespondować bezpośrednio z Rzy-
mem, ma w przyszłości korespondowanie to od-
bywać się wedle nowego rozprządania jedynie
za pośrednictwem ministerstwa.“

Wobec czego należy oczekiwać wiadomości z
Rzymu; tutaj zaś zaznaczamy tylko, że żadne pisma
konkordacie rzeczonym nic nie donoszą
i nie piszą.

Projektowana podróż cesarza austriackiego do Ga-
zdu tego roku prawdopodobnie tego samego
dnia doznała roku 1869. Tak przynajmniej
widzą się z doniesień dziennikarskich i telegramów.
Telegram wiedeński donosi, że jeśli podróż ce-
sarza nie przyjdzie do skutku, to nie z motywów po-
litycznych.

Na dziś zapowiedziano zamknięcie sejmu węgier-
skiego; w imieniu cesarza zamknął go prezes gabinetu
austriackiego Bela Wenckheim. W polityce zagranic-
y austriackiej, której za podstawę chcą dać konie-
cznie dzienniki wiedeńskie zjazd trzech cesarzy, mamy
tu do zapamiętania, że Karłs. Ztg. organ prawni-
cowski potwierdza wiadomość, że hr. Karłyi, poseł
węgierski w Berlinie, nie brał żadnego udziału w kon-
ferencji ks. Bismarcka z ks. Gorczakowem i że nie
z Wiednia żadnych w tym celu instrukcyi. Mimo
to biuro wiedeńskie było o przebiegu konferencji do-
tę powiadomione.

Z Brukseli dochodzą nas drogą telegraficzną dwa
pisma. I tak zaprzeczają pogłosce rozpowszechnionej
dziennikiem Flandre libérale o bliskim prze-
stąpieniu gabinetu, a zwłaszcza usąpieniu ministra
Malen; z drugiej zaś strony zaprzeczają telegram
powszechnie wiadomości podanej przez Daily Tele-
graph, jakoby poseł niemiecki na dworze belgijskim
Perponcher otrzymał polecenie wpłynięcia na rząd
belgijski, iżby zakazał procesy będących dziś na po-
czci dziennym w Belgii. O procesach tych donie-

WYCIĄGI LITERACKIE, NAUKOWE I ARTYSTYCZNE.

Wieloletnie poszukiwania Jerzego Smitha na gruzach Ni-
nii. — Kalendarz asyryjski. — Legenda o potopie.
Wypis z decompunctata, owad niszczący ziemniaki.
Występowanie jubileuszowe: w Niderlandach na cześć wy-
nagrodzonego światła, we Włoszech na cześć Ariosta.)

Jerzy Smith, znakomity archeolog angielski, któ-
rego się udało odcyfrować pismo egipskie (klinowe)
na jednym ze starożytnych pomników asy-
ryjskich, ogłosił niedawno sprawozdanie o nowych
wzrostach naukowych zdobyciach tamże dokonanych pod
nazwą: „Assyrian Discoveries: an account of
Explorations and Discoveries at the Site of Nineveh, during 1873 and
1874 (London 1875.)” Ta razą nie szło mu o
zbiórki i tak już dosyć licznie uposażo-
ne muzeum europejskich asyryjskich zabytkami, lecz
o zgromadzenie świeżych materiałów, odnoszą-
cych do języka, literatury i historii tego narodu.
Wszystkiemi pokładami wielkiej nadziei w wy-
nagrodzonego napisów, odnoszących się do najdawniejszych
historii babilońskich, pochodzących z czasów Esarhad-
dana, Asurbanipala, Sargona i innych monarchów, a
także bogate materiały do właściwego ocenienia
i umiejscowienia tamtejszych. Smith pracę
przedstawia z upoważnienia redakcyi Daily
Graphu i dyrekcyi muzeum brytyjskiego,
które wysocej wartości poglądem historycznym na
dzieje państwa asyryjskiego i szczegółami
zabytków, zasługującym na bliższe ich poznanie.

W lat przeszło trzydziestu prowadzi się już prace
archeologiczne nad wykopaliskami asyryjskimi; pier-
wszą w r. 1842 rozpoczął takowe, następnie
odkrył, wazy klucz do odcyfrowania napisów
zobacz Layarda, Rawlinsona, Opperta,
i innych do wstępowania w jego ślady.
W grono asyryologów włączył Smith. W dziele
wypowiedzi wymienia, podaje on niezmierz-
nie szczegółowy o rocznikach Tiglath, o Asariachu,
i innych, tudzież o Pokah i Hosea, królach izra-
elskich. Pierwszą chronologiczną datę, jaką zdołał
określić, było zdobycie Babilonu przez Ela-

simy kilkoma słowy pod rubryką poświęconą sprawom
belgijskim.

Również z zaprzeczeniem dochodzi nas dep. telegraficz-
na z Rzymu. W przedostatnim numerze pisma naszego
wspomnieliśmy za innemi dziennikami o pogłosce, że
dla której Ojciec św. zamierza zwołać na drugą sesyę
sobór powszechny. Otóż wiadomość ta nie ma mieć
żadnej podstawy. Natomiast zwołaniem zostanie w przy-
szłym miesiącu konsystorz, na którym zamianuje Pa-
pież kilku nowych biskupów i dokona proklamacyi
zachowanych in petto na ostatnim konsystorzu kar-
dynałów.

Depesza londyńska potwierdza wiadomość rozgło-
szoną przed kilku dniami, iż biskupi irlandzcy podali
do Papieża prośbę, aby się o ile możliwości pogodził jak
najprędzej z królem włoskim, gdyż to jest najpewniej-
szy sposób „odosobnienia Prus.“ Wiedeńska Presse,
augsburska All. Ztg. i inne wyliczają różne drobne
fakty na dowód, że zarówno Pius IX jak i naród włoski
pragną tego pojednania i że ono coraz jest praw-
dopodobniejszem. Taż sama Presse zapewnia, że
podróż cesarza Wilhelma do Włoch została stanowczo
zaniechana.

Z Madrytu odbieramy dziś kilka mniej więcej wagi-
nych depesz telegraficznych. Wedle jednej z nich
zwołane na 22 b. m. zgromadzenie byłych senatorów i
deputowanych było niezwykle liczne, bo wynosiło prze-
szło 600 głów. Powzięto ono następującą rezolucyę:
„Zgromadzenie oświadcza, że zakończenie wojny domo-
wej, utrzymanie porządku i wolności, tudzież utrwa-
lenie swobód konstytucyjnych zawisło głównie od umo-
wienia tronu króla Alfonsa i prawnie uporządkowa-
nych stosunków. Wszyscy członkowie Zgromadze-
nia obowiązują się użyć wszystkich swoich sił
do uczynienia istnienia tym patriotycznym zadania i w
tym celu wybierają komisję, z 38 złożoną członków, po-
ruchając jej wypracowanie głównych zasad konstytucyi.“
Urządowa Gaceta ogłasza pismo generała Cabrery z
Paryża z datą 11 marca do króla Alfonsa, w którym
stary karlista zapewnia króla o swej wierności i podda-
ności i wypowiada życzenie, by udało się królowi po-
nieść potęgę narodu. W odpowiedzi na list rzeczony
pisze król: „Monarchia konstytucyjna, której jestem
przedstawicielem, trojako obejmuje zasady: Boga, o-
jczyznę i króla. Cenię doniosłość pańskiej pomocy,
mającą na oku ustalenie rządu, przyjętego przez więk-
szość narodu. Oby książę kala krwią łany hiszpań-
skie, obdziera pana z zaszczytów, tytułów, godności.
Wszystko to przywracam panu napowrót. Jestem prze-
konany, że szpada pańska nie będzie ostatnią, gdy o-
dezwie się do narodu. Witaj mi u mojego tronu, który
stać będzie zarówno na straży wszystkich wiernych
i lojalnych Hiszpanów.“

Nord brukselski donosi, że rząd rosyjski poruczył
p. Delianowi, członkowi Rady państwa, utworzenie
komisji celem przejścia statutów uniwersytetów rosyj-
skich. Wybór członków komisyjnych zawisł stanowczo
od p. Delianowa. Nord, opierając się na dzienniku
ministerstwa oświecenia publicznego, który w ogłosze-
niu ukazu 1863 r. tyżającego się organizacji uniwer-
sytetów, objawił, że „w następstwie będą dane szersze
prawa autonomiczne uniwersytetom“, zdaje się wnosić,
że komisya pod prezydencją p. Delianowa w tym kie-

mitów, przypadające na 2280 lat przed narodzeniem
Chrystusa. Następnie idzie odkrycie asyryjskiego ka-
lendarza, w którym, rzecz dziwna i godna zastanowie-
nia, każdy miesiąc podzielony jest na cztery tygodnie,
a siódmy dzień każdego tygodnia, czyli Sabbat, prze-
znaczony jest odpoczynkowi. Jednakże co do czasu,
w jakim ten kalendarz mógł powstać, Smith nie sto-
nowczego oznaczyć nie może.

Kiedy w r. 1873 uczony ten opuścił Anglię, ażeby
na klasycznej ziemi Mezopotamii czynić archeologiczne
poszukiwania, przez Marsylię, Aleksandretę, Alepi i
góry Karadacha Dagha udał się wprost do wzgórz ta-
jemnych Niniwi, do których tęsknił od dawna.
Atoli kiedy chciał przystąpić do rozpoczęcia robót, na-
potkał na opór ze strony lokalnej władzy. Basza tam-
tejszy zażądał pokazania sobie firmanu, upoważniają-
cego Smitha do rozkopywania ziemi. Ponieważ tak-
owego nie miał, więc zabronił mu nie tylko kopć, lecz
nawet oglądać rzeczone wzgórze. Gdy wdanie się w
tę sprawę francuskiego konsula w Mosulu na nie się
nie przydało, angielskiego zaś nie było w tym mieście,
więc Smith musiał udać się do Bagdadu dla wyrobienia
sobie odpowiedniego firmanu. Po drodze miał
sposobność obejrzenia ruiny Kalah Schergat, będącego
na 19 wieków przed Chrystusem stolicą asyryjskiego
państwa. W pięćset lat później gród ten Assura po-
czął tracić swoją świetność i musiał w końcu ustąpić
miejsca wznowszącej się do coraz wyższej potęgi rywalce
jego — Niniwie.

Z Bagdadu zrobił Smith wycieczkę do ruin babiloń-
skich, atoli zbyt krótko trwała, ażeby mógł powziąć
przekonanie, iż tam z rozkopywań bogatsze aniżeli w
Assyrii można osiągnąć rezultaty. Babilon znika zupeł-
nie, a to z powodu barbarzyństwa miejscowych mie-
szkańców; prowadzą oni bowiem najwidoczniejszy, sta-
rożytną cegłą i odłamami cegieł pod względem
sztuki bardzo ciekawymi, szeroko rozwinięty handel.
Najpierwszą wiadomość o tym sławnym grodzie zna-
lezione w piśmiennym zabytku Izdubara; podówczas
monarchia babilońska założona została skutkiem po-
łączenia w jedną całość rozmaitych państw mniejszych.
Wielka świątynia Merodach łącznie z innym szeregiem
olbrzymich budowli, której data powstania ginie w
zmroku przeszłości, była odrestaurowana przez króla
Agu albo Agakrami a w 16 wieku przed Chrystu-
sem Hammurabi wznosił Babilon do godności stolicy
państwa całego. Niedawno odkryte roczniki babiloń-
skie opiewają o kilkakrotnym zdobyciu grodu tego
przez władców asyryjskich i zdaje się, iż za Nebuka-

runku działał ma sobie polecone. Kto wie jednak,
czy rząd rosyjski w tej chwili, to jest, po nieporząd-
kach, jakie w uniwersytetach zaszły, zgodzi się na
rozszerzenie prawa tychże uniwersytetów — i kto wie,
czy nie idzie tu właśnie o ścieśnienie tych praw.

Wiadomości urzędowe.

Wybór gimnazjalnego nauczyciela wyższego dr. Franci-
szka vom Walde w Dysseldorfie na rektora progimnazjum w
Siegburgu potwierdzony został.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z ziemi chełmińskiej, 22 maja.

(Pogrzeb śp. majora Radkiewicza. — Walne zebranie Towarzy-
stwa pom. nauk. dla Prus Zachodnich.)

W zeszłą środę pochowaliśmy jednego z nie-
licznych już wojowników za niepodległość naszą w r.
1830, ś. p. majora Radkiewicza. Weteran ten
tak na wojnie jak w pokoju zasłużone zjednał sobie
laury. Wróciwszy jako major ozdobiony krzyżem vir-
tuti militari z nieszczęśliwej walki o niepodległość
naszą, osiadł tu pomiędzy nami, nie aby odpocząć po
wojennych trudach, ale aby prowadzić dalej tę walkę
o prawa nasze, aby budzić ducha i poczucie narodowe,
aby starać się o pomyślność i dobro swych braci. To
tę ś. p. major nasz czynny bardzo brał udział w wszy-
stkich pracach społecznych i narodowych, stał na czele
wielu товариств dobro narodu mających na celu i nie
szczędził dlań mimo podeszłego wieku ni sił, ni zdro-
wia, ni nienia. Nie dziw więc, że śmierć jego nagła
— umarł bowiem a raczej zasnął u zięcia swego p.
Różyckiego w Biechówku w przedmiedniu Zielonych
Świątek — głęboką przeżyła boleścią całe Prusy Za-
chodnie. Ze wszystkich stron pospieszyło obywatelstwo,
aby ostatnią oddać przysługę ś. p. zacnemu majorowi.
Z Brzeźna, domu żaloby, przeprowadzono zwłoki do
Serocka, parafialnego kościoła; ale kościół nie mógł
pomieścić tego tłumy ludu i obywateli, który się tutaj
nagromadził; nie tylko bowiem tutejsi obywatele, ale i
wiele osób z Księstwa zjechało, aby oddać cześć na-
leżną zasłużonemu ziomkowi. Ks. proboszcz Mora-
wski z Klonówki wybornymi słowy skreślił żywot
zmarłego, jego zasługi około lu u, jego prace około
narodu; nad grobem przemówił ksiądz proboszcz Lo-
mitz, chwalał zacnego obywatela i gorliwego ka-
tolika a nakoniec słowem gorącym odezwał się do serc
słuchaczów pan Ignacy Łyskowski, przedsta-
wiając nam w ś. p. majorze wzór godny do naślado-
wania obywatelskiego żywota, którego jedynym celem
była święta sprawa naszego narodu. Po pogrzebie
wiele jeszcze osób gościło w domu Brzezińskim, po-
dojmowycy bardzo gościnnie przez całą rodzinę
nieboszczyka. Opuszczając ze smutkiem dom żaloby
pomyśleliśmy sobie: znowu jedna szczerba więcej w
szeregach naszych pracowników, czy już godnie wypełni
młode pokolenie? czy mamy w nim ochotczych i wy-
trwałych szermierzy, to przyszłość pokaże.

dnecara doszedł do najwyższego szczytu świetności.
Pol Cyrusem na 539 lat przed nar. Chrystusa Babilon
dostał się w ręce Medów i Persów a od Aleksandra
macedońskiego począł stopniowo upadać i doszedł do
stanu, w jakim go dziś widzimy.

Otrzymawszy nareszcie odpowiedni firman, pospie-
szył Smith napowrót do Niniwi. W przejeździe rzucił
okiem na pola Ervili czyli starożytną Arbeli, gdzie
Aleksander pobił Daryusza. Gdyby kto chciał się za-
jąć kiedy poszukiwaniami archeologicznymi w tamtych
stronach, nie ma wątpliwości iż praca ta ściwieby się
wynagrodziła.

Rozkopywanie ziemi począł Smith od miejsca, na
którem stała niegdyś świątynia Nabos. Miejsce to było
poprzednio przeznaczone na Praniarium czyli spichrz
żożowy; odkopawszy ziemię w głęboko idących kruz-
gankach, znalazłono znaczną ilość czarnego i spr-
chniałego od starości zboża. Na wschodniej i połu-
dniowej stronie wzgórza istniały kiedyś cmentarze; zna-
lezione tam trumny najrozmaitszego kształtu a obok
szczątków ludzkich wiele pereł, pierścieni i innych ozdób
przed epoką Aleksandra macedońskiego powszechnie
używanych. Dzień 15 maja był dla angielskiego ar-
cheologa szczęśliwy, udało mu się bowiem pomiędzy
innemi napotkać na fragmencie pałacu Sennacheryba, na
którym było dobrze jeszcze zachowanych 15 wierszy
chaldejskiego opisu o potopie. Oprócz tego ważnego
pod względem historycznym pomnika odkrył także
wspaniały tron kryształowy o czterech kolumnach, ale
ten niestety cały był popękany. W podobnej właśnie
chwili najważniejszych odkryć swoich odebrał Smith
rozkaz niezwłocznego powrotu do kraju, a w miesiącu
czerwcu 1873 roku wyładował w Anglii. Z wielką
tylko trudnością udało mu się otrzymać od władz tu-
reckich pozwolenie zabrania wykopanych skarbow
z sobą.

Lecz wkrótce, bo 1go stycznia 1874 roku Smith
zjawił się znowu w Mosulu, lecz tą razą w chara-
kterze wysłańca brytyjskiego muzeum i opatrzony
przez tę instytucyę funduszem 1000 funtów szterlingów
na prowadzenie dalszych około rozkopywania robót.
Rozmaitego rodzaju szyskany czynione ze strony władz
tureckich, zmusiły go do ograniczenia się na jednej
miejscowości, a mianowicie na odkopywaniu tak
zwanego biblioteki Sennacheryba, którą już do połowy
prawie poprzednio Layard osłonił. Tutaj natrafił na
ogromny skarb szczątków piśmiennych tablic, docho-
dzących do 8000 sztuk; tam także udało mu się zna-
leźć widelec bronzowy o dwóch zębach, rzec,

Na ten sam dzień zapowiedziane było walne ze-
branie Tow. pomocy naukowej w Chełmie; ponieważ
jednak pogrzeb ś. p. majora Radkiewicza, który był za-
razem i członkiem dyrekcyi, wielu członków chciało
uczcić swą obecnością, przeto zebranie odłożono na na-
dzień następny.

Kilkudziesięciu obywateli zjechało się na to ze-
branie, które zajął prezes dyrekcyi p. Donimirski
z Buchwaldu. Na przewodniczącego wybrano p. Ko-
bylińskiego z Kiżewa, który do pióra powołał p.
Mardfelda.

Nasampród wezwał pan Donimirski zebranych
członków, aby uczcili pamięć majora Radkiewicza, jako
tyloletniego i gorliwego członka o dobro Towarzystwa;
zgromadzeni chętnie odpowiadają na to wezwanie i
wszyscy z miejsc swych powstają.

Następnie sekretarz miał odczytać sprawozdanie z
czynności dyrekcyi za rok 1874, ponieważ jednak spra-
wowanie drukowane wszystkim członkom do domu
przesłano, przeto sekretarz ogranicza się tylko na ogólnym
zarysie stanu Towarzystwa. Wykazując ogólną
gorliwość i ochotę do składkowania, wymienia je-
dnakże niektóre powiaty, które nietylko, ile należało,
wywiązały się ze swej powinności. Większa część kasye-
rów — a jest ich blisko 80, gdyż całe Prusy podzielone
są na parafie, których kasyerowie odsyłają pieniądze
wprost do kasy głównej — odznaczała się chwałebną
gorliwością i regularnym przysyłaniem składek, ale
byli i tacy, którzy w ciągu ubiegłego roku mało lub
wcale znaku życia o sobie nie dali. Temu więc nie-
dostatkowi należy się zaradzić wyszukaniem osób od-
powiednich i gorliwych, któreby powinności na siebie
przyjęte godnie wypełniały. Sekretarz więc wzywa
zgromadzonych, aby w tym celu dyrekcyi raczyli
przyjść w pomoc.

Pan prezes Donimirski, popierając sekretarza —
zwraca uwagę zebranych na to, aby przy wyborze dy-
rekcyi zechcieli uwzględnić właśnie te strony, gdzie
gorliwość w składkowaniu jest mała, aby właśnie z tych
powiatów wybrani członkowie dyrekcyi mogli a raczej
mieli obowiązek rozwinać w swych stronach większą
działalność i do regularnego składkowania nakłonić.

Ponieważ większa część kasyerów przysyła swe
składki dopiero na końcu roku a wydatki wymagają
regularnie co kwartał znacznego funduszu, przeto dy-
rekcyja niekiedy w smutnem jest położeniu starania
się złądbądź o pieniądze, byle zobowiązaniom
względem imoż zięzy zadosyć uczynić. Chcąc temu nie-
dostatkowi zaradzić stawia dyrekcyja wniosek — aby
walne zebranie uchwaliło wezwać pp. kasyerów do
ściągnięcia swych składek albo dwa razy do roku, tj. na
Wielkanoc i na św. Michał — jak to przepisują usta-
wy — albo jeżeli raz, to na Wielkanoc, a nie na końcu
roku. Wniosek ten jednogłośnie przyjęto.

Drugi wniosek dyrekcyi odnosił się do wymaga-
nych co pół roku prac stypendyatów, będących na u-
niwersytecie, a ponieważ to często były niedostateczne,
przeto dyrekcyja chciała zadowolić się jedną do roku, ale
dobrą pracą akademicką; zgromadzenie jednakże za
przemówieniem pp. Ignacego Łyskowskiego i
Edwarda Donimirskiego nie zgodziło się
na ten wniosek w całości, uważając za konieczne, aby
akademik kształcił się gruntownie w swoim języku i

jak mniemano, nieznaną w czasach tak starożytnych.
Podług Lubbocka (obacz Vorgeschichtliche
Zeit II. 157), widelec w północnej Europie aż do 17
wieku nieznanym był wcale.

Kiedy w końcu 11 wieku grecka księżniczka z
Bizancyi przywiozła z sobą widelec do Wenecyi, przed-
miot ten powszechnego dzisiaj użytku uważano wów-
czas jako coś nadzwyczajnie zbytkowego. Najciekaw-
szem atoli odkryciem, jakim Smith poszczycić się może,
było znalezienie odlamu pewnego rodzaju Astrola-
bium, które łącznie z astronomicznymi tablicami od-
nalezionymi przez pana Sayce, wykazuje babiloński
podział nieba i ułatwia poznanie nazw gwiazdom sta-
łym nadawanym.

Cale niebo dzieliłi Asyryjczycy na cztery podziały
(regiony), czyli na cztery pory roku. Rok asyryjski
składał się jak judzki z dwunastu miesięcy, każdy
miesiąc na tablicy oznaczony jest osobnym kołem, wy-
kazującym właściwy jego stopień.

Z trzydziestu zaś takich gwiazd, jakie się udało
Smithowi stanowczo odcyfrować, cztery znajdują się na
odłamie rzeczonego Astrolabium to jest: Urbat i
Adil w raku, tudzież Nibat-anu i Udkagaba
w strzelcu.

Legenda o potopie rozwinięta i poprawiona w teka-
cie odcyfrowanym przez tego uczonego archeologa, przy-
biera nierównie ciekawsze i charakterystyczniejsze roz-
miary. Smith w pierwszym swoim raporcie o niej nie
był jeszcze pewnym co do imienia oobitojczy Izdubar,
obecnie identyfikuje takowe z biblijnym Nemrodem i
zdaje się, że ma do tego najsłuszniejsze powody. Po-
danie to o potopie na babilońskich zabytkach należy
do wcześniejszej epoki egzystencji tego państwa, przy-
najmniej na 2000 lat przed narodzeniem Chrystusa.
Sam bohater, potężny strzelec albo obrzyn, opanował
kraj i Babilon stolicą jego, wypadził tyrana, jacy nad
Erech'em panowali, i prowincyą tę przyłączył do swo-
jego królestwa. Dalej pokonał jakiegoś potwora, który
pastwił się nad całym krajem, i przyjmował na swoim
dworze wielkiego astrologa Heabani. Astrolog ten,
dopomógłszy mu do odniesienia zwycięstwa nad naczeln-
nikami Humbata i Belesu, zabił następnie boskiego
byka i rządził całym krajem od Eufratu do Tygrysu,
od zatoki perskiej aż do gór armeńskich. Heabani zgi-
nął od nieznanego zwierzęcia Tama bu kku, a Izdu-
bar zapadłszy ciężko (na trad prawdopodobnie), udał
się na wybrzeża morskie, gdzie się spotkał z boskim
bohaterem, który go uwiałomil o potopie. Najnowsze
fragmenta odkopane w Kujundshiku, bohatera tego na-

organizowane są, przyczem nie rzadko przy-
dożają gorszych. Jedno z takich zajęć
miejscowe wsi pod Gandawą, gdzie urządzono
na podobieństwo groty w Lourdes. Pospółstwo
gane, jak twierdzą z jednej strony, przez dzien-
hodujące skrajnym przekonaniem, znieważa bio-
udział w procesy, ztąd bitka, która wywiała
formalną batalię. Wojsko udało się zaledwie
walczących. Indpendance przypisuje wi-
wizyjacemu zachowaniu się duchowień-
kroczącego na czele procesy.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Bruksela, 23 maja. Ludność tutejsza kilka-
zakłóciła i rozproszyła procesy, jaka odbyła
lajnia w obrębie jednego z tutejszych kościołów.
doda procesy dla bezpieczeństwa zmuszoną
zrobić użytek z broni. Uwieszono kilku ludzi.
Bruksela, 23 maja. Główne akta dotyczące
wstępnego w sprawie Duchesnego wręczone
jak się dowiaduje Ag. Havas Reuter po-
niemieckiemu hr. Perponcher.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 24 maja.

Trzmarków. Na dokończenie budowy teatru
otrzymaliśmy od pp. Jana Nagaję z Gosińki; jedną
od pp. Stanisława Chudzińskiego z Glinianki i Jo-
Wawrzyńskiego z Złotyorki Oleśdów po pięćdziesiąt
p. Tulodzieckiej z Poznania marek piętnaście; razem
dł. 17 marek.

Posener Ztg. dowiaduje się, że procesy uroczyste,
zwykły odbywać przez Boże Ciało i całą okłade Bo-
dzwolone zostaną w roku bieżącym w tym tylko
w jakim się odbywały przed ogłoszeniem prawa z 11 mar-

Jak z wiarogodnego donoszą nam źródła, tu-
Urulancki opuszczają już z dniem 1 lipca miasto na-
noszą się do Krakowa, gdzie już zakupili sobie do-

Na odbytym w sobotę walecznym zebraniu pro-
nagonego banku akcyjnego W. Księstwa Poznań-
na, którym reprezentowanych było 499 akcyj z 97 gło-
zgodnie jednemu z postanowieniom umieszczono
1) aby zmienić statuta banku z dnia 3 lutego 1867 r.,
nie do przepisów prawa bankowego dla Cesarstwa Niem-
dnia 14 marca br., 2) aby upoważnić radę nadzorczą
aby statuta zmienić się mające wygotowała i aby bez
powtórzonego zebrania walnego porozumiała się ostate-
wszystkimi odnośnymi władzami niemieckimi i pru-
do do wszystkich zmian w statucie.

Wianki. Od lat paru rok rocznie zachowuje tu się
zazwyczaj rzucanie wianków w wigilię S. Jana
naje. Chwila ta zbliża się; wartoby więc, aby Towar-
zystwa nasze, mianowicie przemysłowców, drukarzy i
urządzeń się jej weźli.

Jak to przewidzieliśmy, został p. Roch Czapi-
letem kurkowym.

Wiedle tego co do Kurjera z okolic Smigła do-
kazują już zostali wszyscy proboszczowie dekanatu
zostali za niekorzystanie z p. Massenbachem na kary:
Łodarski z Radomia, ks. Bartsch z Starego Boja-
ks. Gieburowski z Górki duchowni, każdy na 190
ks. Engler z Bronikowa, ks. Drzewski z Kąkolewa i
już wiec z Czerwoniej wsi, mają także 190 tal. kary za-
żnianej; ks. Leszczyński z Osieczyny p. Massen-
za pierwsze 30 tal. obłożył aresztem 700 tal. kapitałów
tych a nawet ks. lic. Poszawski proboszczowi w
władze zagroził już karą lubo nie ma żadnego meznego
żadnej abluicy.

W Biskupicach pod Żabrem odbyto w tych dniach
do Kurjera z Bytomia donoszą — w mieszkaniu pro-
wizorem rewizyj, szukając ks. dziekana Rzeźni wskie-
tym kilka dni przedpędził dla widzenia się z
swoją, będącą zakonnicą w tamtejszym zakładzie Sióstr
miła. W samym zakładzie nie szukano księdza Rzeźni-
ale przełożona zakładu musiała zaręczyć pod przysięgą,
nie ma.

Ks. Galuszek, syna bytomskiego chłopa, przed kil-
wyświęconego w Rzymie a odtąd mieszkającego w do-
wiciu, gdzie się zajmował studiami geologii, skazał są-
za pełnienie funkcji duchownych wbrew przepisom
majowych na opuszczenie domu rodzicielskiego i białej
przeległych powiatów górnośląskich.

Ks. Sierakowskiemu, proboszczowi w Opatowie w
le kępińskim, zabrano w jego nieobecności i po otwo-
ramiennego pokoju przez kawał miejscowego na po-
kary 80 tal., na jaką przez p. Massenbacha skazany zo-
nowy stół, szafki, pacholek obuw, starą sofę, parę
bambosze, mały dzwonek stołowy metalowy, fotografia
dekanalny, zimowa czapka sobolowa, dwa kije, fusak,
wielkiana, koidre na łóżko. Rzeczy te miały być sprze-
bielnicze w dniu 21 maj.

Wydział karny tutejszego sądu powiatowego
ks. proboszcza Chybińskiego z Stęszewa na piątek
na termin, nie wyuzniewszy jednak w jakiej sprawie.
nie dopiero dowiedzieli się, że mu zarzucają, że pod-
piony od listów zastawnych, stanowiących uposażenie
żozaki; oświadczone mu razem, iż prawo kanoniczne
w tej mierze dla sądu nie ma znaczenia, lecz tylko
władze prawo krajowe. Ks. Chybiński nie będzie przygo-
do odpowiedź, zażądał zwolnić, na co zezwolono.

Wiedle doniesienia Bromberger Ztg. odbywały w
tych dniach bm. prezes regencyi bydgoskiej p. Wegner,
regencyi i szkolni pp. Jungklaus i Otto i radca
p. Oertzen rewizyj szkół wiejskich powiatu bydgo-
kiewicza ta nie ograniczyła się tylko do metody na-
a postępów uczeni lecz miała się rozciągać i do lokalni
tit. Dokładnej zaś szczegółowej rewizyi poddał pp. re-
mieszkańca ramych nauczycieli, umieli ich pp. przy-
rzy panów rewizorów w pomieszkaniu przywrotnem na-
z szkoły w bliskości Bydgoszcy leżący na stół kapeluszy
Jeden przeto z nich zapytał się nauczyciela, czyżby to
pauza, a na odpowiedź, że jedną z córek jego uzo-
w Bydgoszcy zczyła, zauważył pytający się rewizor,
krok jego byłoby lepszy, gdyby poszły w służbę!

Wiedle świeżego rozporządzenia król. regencyi
mają odnotować świadectwa uczeni, opuszczających szko-
larnie, być wystawiane tylko w języku niemieckim.

Jak do Kurjera z Czerwiejowa donoszą przybył
i m. prokurator gnieźnieński p. Perkuhn w towarzy-
stwie sędziego i protokolisty w celu odkrycia może
apostolskiego, a powoławszy do biura policyjnego panią
Półkę, katoliczkę, małżonkę byłego dziedzica Sokol-
kowa, protestanta, pytali się najpierw, czy poszła za
p. Nehringa, i czy takowy jest katolikiem czy prote-
Pani Nehring odparła na to, że nigdy nie pytała, ożm
drugie pytanie, czy dostała dyspensę do ślubu, że
dyspensę nie wie. Na dalsze pytanie, czemu po-
młyny wzięła jeszcze ślub w kościele, odrzekła, że dla
katolicki ślub byłby nie wystarczy. Na pytanie na-

reszcie, czy ją kto do wzięcia ślubu w kościele namawiał, i o-
mu państwo Nehringowie nie żyją z Niemcami, odrzekła, że o do
pierwszego, że sama znała obowiązek swój religijny, a co dru-
giego, że inkwizent pania Nehring w biurze policyjnym, udu-
sił pp. inkwizent wraz z burmistrzem miejscowym Kummerem
do miejscowego prob. ks. Żoładkiewicza. I tenż zadawał
rozmaite pytania o do ślubu danego państwu Nehringom, spo-
dziewając się, że wpadną na trop dyspensy udzielonej przez
delegata apostolskiego — lecz ks. Żoładkiewicz oświadczył, że
dał ślub na mocy dawniejszej praktyki, wedle której wystarczało,
gdy strona akatolicka dala niektoż zapewnienia, które to oświad-
czenie i przysięgi stwierdził. W tej samej sprawie chcieli ja-
jeszcze badać miejscowego wikaryusza ks. Hennera, lecz odtapi-
no od tego na zarządzenie ks. Żoładkiewicza, że ks. Hen-
żadnego stosunku urzędowego z tą sprawą nie miał. Nareszcie
wezvano do biura policyjnego i p. Nehringa który co tylko
był wrócił z podróży. P. Nehring zrazu pójść do biura się wzbra-
niał, na wezwanie jednak powtórnie „im Namen des Koenigs“
udał się do niego. Tu pytano go, czy jest katolikiem czy pro-
testantem, na co odparł, że nie widzi żadnej potrzeby z tego się
sprawiać, że zaś występowanie takie może go skłonić do prze-
sieda na łono kościoła katolickiego. Gdy mu zarzucano, że prze-
staje z Polakami tylko a nie z Niemcami, odpowiedział, że żyje
z uczciwymi ludźmi i na tąd dosyć. Chcąc resztę żyć z Niem-
cami, musiałby chyba żyć z polacy a tego nie chce. Tak więc
i śledztwo to całe było bezskuteczne, bo delegata apostolskiego
nie wykryto.

Od katolickiego Towarzystwa dobroczynności
w Pleszewie odbieramy sprawozdanie z czynności jego w Ple-
szewie za rok 1873 i 1874, z którego podajemy główniejsze
dane a mianowicie:

Działanie Towarzystwa było skoncentrowane ku utrzyma-
niu domu sierot katolickich w Pleszewie.

A. dochód w roku 1873 wynosił w ogóle 2023 tal. 2 sbr.
5 fen.

B. Rozchód 1140 tal. 22 sbr.
Bilans.
Dochód . . . 2023 tal. 2 sbr. 5 fen.
Rozchód . . . 1140 „ 22 „ „
Remanent 883 tal. 10 sbr. 5 fen.

A. Dochód w r. 1874 wynosił 2023 tal. 27 sbr. 3 fen.
B. Rozchód 1106 tal. 4 sbr. 6 fen.
Bilans.
Dochód . . . 2023 tal. 27 sbr. 3 fen.
Rozchód . . . 1106 „ 4 „ 6 „
Remanent 917 tal. 22 sbr. 9 fen.

z których 700 tal. umieszczono na procent w kasie pożyczko-
wej i oszczędności w Pleszewie, jeśli okoliczności nie przeszkod-
zą, na fundusz żelazny mają być użyte.

Obywatele powiatu obdarzyli nas chętnie datkami w na-
turaliach.

Urządzona na Boże Narodzenie 1873 roku przez przeło-
żoną Towarzystwa w Pleszewie składka przyniosła 33 tal. 15
sbr. i pewną ilość starych ubrań.

Magistrat Pleszewa dołożył z funduszu komunalnych 5
talarów.

Z zebranego w ten sposób funduszu udzielono na Boże
Narodzenie 1873 r. w tutejszej szkole katolickiej w przytmo-
ści miejscowych ks. proboszcza i wikaryusza gniazdkę 25 bie-
dnym dzieciom, obdarzając je zupełnie lub częściowo przydzie-
wkiem, orzechami, piernikami itd.

W zakładzie sierot utrzymuje się obecnie pod opieką i
kierunkiem sióstr miłosierdzia trzydzieści trzy dzieci pobierają-
ce elementarne wykształcenie w miejsckiej szkole katolickiej.

W roku zeszłym jednego chłopca oddano majstrowi ko-
szarykarskiemu w naukę; względem oddania dwóch chłopców w
naukę rzemieł odnośne kroki poczyniono.

Przyjmowanie dzieci do domu sierot, stanowiącemu waru-
ków takowego podlega rozstrzygnięciu zarządu Towarzystwa
dobroczynności.

Abi istnienie domu sierot uczynić niezależnym od zmian
nych koleji życia ludzkiego, starało się Towarzystwo dla niego
o prawa korporacyjne.

Przedłożony król. rejencyi w Poznaniu statut dotąd nie
został wprawdzie zatwierdzony, lecz gdy w roku zeszłym pre-
zydent król. rejencyi, w roku bieżącym król. nadradca rejency-
ejny po specjalnej rewizji, zupełnie zadowolony z urządzenia
zakładu i postępów sierot wyraził, tuszy sobie Towarzystwo,
że zakład urzędowo zostanie uznany.

Od wydziału gospodarczego II. zjazdu lekarzy i
przyrodników polskich we Lwowie odbieramy z prośbą o ogłos-
zenie odezwy, która brzmi jak następuje:

„Odnosnie do uchwały zapadłej na I. zjeździe lekarzy i przy-
rodników polskich w Krakowie dnia 18 września 1869 r. mamy
zaszczyt zaprosić panów lekarzy i przyrodników w imieniu to-
warzystw: lekarskiego, aptekarskiego, pedagogicznego, techni-
kowskiego, przyrodników polskich, a na mocy otrzymanego upowa-
żnienia także w imieniu reprezentaty miasta Lwowa na II. zjazd
lekarzy i przyrodników polskich, który we Lwowie od 20 do
24 lipca rb. urządzamy.

Zalozając ustawę i program czynności zjazdu, upraszamy
o nadesłanie oświadczenia o zamierzonym przybyciu na rece
podpisanych przewodniczącego lub kasyera wydziału gospodar-
czego, wraz z należytą udziałową w kwocie złr. 5 w. a. lub
10 marek, lub rsr. 3 od osoby członka lub uczestnika zjazdu;
w skutek czego karta wstępu dla członka lub uczestnika, prze-
słana zostanie.

W przekonaniu, iż popieranie i rozwój spraw lekarsko-
przyrodniczych w Panom nie jest obojętną, liczymy na chętny
ich udział.

Lwów, w kwietniu 1875.

Wydział gospodarczy II. zjazdu lekarzy i przyrodników polskich.
Karol Mikolasch, Dr. August Noskiewicz,
kasyer wydziału gospod. przewodniczący wydziału gospod.
Ulica Kopernika 1. 1. Ulica Sykstyńska 1. 14.

Porządek czynności zjazdu tego już ogłosiliśmy w jednym
z poprzednich numerów pisma naszego.

Na mocy rozporządzenia ministerjalnego mają
tak przy kolejach rządowych jako też przy kolejach pod króle-
wskim zarządem stojących być zaprowadzone jak największe
oszczędności. Na mocy tego zniżyła już dyrekcja kolei górn-
śląskiej, atojąc pod zarządem król., placę zwykłych i lepszych ro-
botników; przy poznańsko-toruńskiej np. placę zwykłych robo-
tników z 14-15 na 13-14, lepszych z 20-21 na 18-19 sgr. Zni-
żenie placę innych robotników na tutejszym dworcu central-
nym zależy jeszcze od porozumienia się z dyrekcją kolei mar-
chicko-poznańskiej.

Kalendarz. Jutro we wtorek dnia 25 maja Ma-
gdaleny de Pazzi; w kalendarzu słowiańskim Boryslaw.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 53, zachód o godzinie
8 minut 1.

Dnia 25 maja 992 śmierć Mieczysława I. — 1612 urodze-
nie królewicza Jana Alberta. — 1831 bitwa pod Jakaciami.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 24 maja.

BAZAR. Wesołski z Starokowa, Trzciński z Galicji, Mo-
szożęński z Daków, panie Jablonowska z Galicji i Znanie-
oka z Łęgocina, hr. Poniński z Dominowa, Lutostański z
Królestwa Polskiego.

LUZINKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Raczynski z
Łubówka, Lewandowski z Łubowa, Potczyński z Meranu,
Sobierajski z Kopaniny, Dziembowski z żoną z Roszkowa,
Taczanowski z Choryni, Zychliński z żoną z Gorazdowa,
Dammers z żoną z Wiednia, Sozaniecki z żoną z Chardowa,
Polaski z żoną z Walentynowa, Walchowski z Król. Pol.,
hr. Mycielski z Smogorzewa.

STERN HOTEL EUROPEJSKI. Rumler z Wrocławia, Glass
z żoną z Kościana, Radoński z fam. z Królestwa Polskiego,
Hirt z Frankfurtu, Krohl z Berlina, Arndt z Hamburga.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

(W.) Weln. Poznań, 24 maja. Z powodu małego ty-
ko obrotu nie zdawaliśmy dotąd sprawy z handlu welnym. Wia-
domo, że usposobienie zeszłorocznego targu było w końcu bar-
dzo słabe a ceny w stosunku do początkowych znacznie niższe;
w skutek małego zdtu doszły składy tutejsze do blisko
10,000 et. Po ukończeniu targu w dalszym przebiegu roku wzmo-
ciły się ceny znaczenie, ponieważ fabrykanci większy brali w
zakupach udział; nie mało się także przyczyniło do rozwinięcia
targu i podwyższenia cen lepsze na aukcyach w Londynie i An-
twerpiu notowania. Liczni potem przybywali tu kupcy zamie-
scowi, mianowicie szlasy i łażycy fabrykanci jako też wro-
clawscy i berlińscy handlarze. W skutek tego zredukowany zo-
stał skład tutejszy do 1000 centarów a ceny w stosunku do
ostatnich targowych podskoczyły znowu od 3-5 tal. na centa-
rze. Nadmieniam nam wypada, że w przebiegu roku mieliśmy
jeszcze dowód najmniej 7000 centarów, tak że jobrócono 10,000
centarów. — W interesie kontraktowym ciska panuje dotąd
zupelna. Handlarze na prowincyi i tutejsi handlarze hurtowi
zakupują wielką powściągliwość, ponieważ nie raz już zakupy
nieogledne przypłacił smutnem doświadczeniem. Najno-
wsze pomysły sprawozdania z aukcyi londyńskiej na interes
kontraktowy żadnego nie wywierają wpływu. Tylko po cenach,
od zeszłorocznych niższych znajdując się kupcy a w skutek ustę-
pstwa producentów zawarto w ostatnich dniach kilka zakupów
po cenie 1-2 tal. niższej od zeszłorocznej. Pranie będzie za-
pewno bardzo dobre, ponieważ powietrze ciepłe takowemu bardzo
sprzyja. Co do dalszego przebiegu interesu kontraktowego po-
damy bliżej za dni kilka szczegóły. Z Śląska donoszą, że i
tam w interesie kontraktowym mało objawia się ożywienia.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 24 maja.

Poznań, 24 maja. — Urzędowe sprawozdanie
giełdowe. Walory: poznańskie 3 1/2% list. zastawne — 4, 4 1/2%
nowe listy zastawne 94.50 plac, listy rentowe 96.50 żąd.,
akcyje banku prowinc. 99.75 ż., 5% oblig. prowinc. — 4, 5%
oblig. powiatowe 100.75 ż., 5% oblig. melior. Obrzy — 4, 4 1/2%
oblig. powiat. 97.50 żąd., 4% oblig. miejskie II. emisji —
plac, 5% oblig. miejskie — plac, pruskie 3 1/2% oblig. dług.
państw. 91. — 4, 4% poz. państw. — 4, 4 1/2% konsol. pożyczka
państw. 105.50 ż., 3 1/2% pożycz. premiiowa 135. — 4, 5% pożyczka
zwiaz. póm.-niem. — plac, pol. 5% listy zast. — pol. 4% listy likw.
70.10 ż., akcyje zakł. Tow. kolei star.-pozn. — 4, akcyje
zakł. kolei górnośl. lit. A. — 4, akcyje kolei maroch.-pozn.
23. — 4, rosyjskie banknoty 383. — 4, zagraniczne banknoty —
plac, akcyje Tellusa — plac, akcyje Kwiłocki, Potocki i Sp. —
pl., akcyje banku wach.-niemiec 31. — 4, akcyje banku wach.
niem. produkt — plac.

Żyto: cena wypowiedziana i regulacyjna 157. — m, na
maj 157. —, maj-czerw. 152., czerw.-lipiec 150., lip.-sierp.
149., sierpień-wrzesień 149, na jesień 148.

Wypowiedziano — ctr.
Okowita: cena wypowiedziana i regulacyjna 50.30 mar.,
na maj 50.30 —, czerw. 51.20 —, lipiec 52. —, sierpień
53.90, wrzesień 53.50, październ. 52.50.

Wypowiedziano 5,000 litrów.
Okowita w miejscu (bez beczki) 49.40 m.

Poznań, 24 maja. (Sprawozdanie giełdowe.)
Stan powietrza: piękny.
Żyto: spok.

Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — ctr. —
maj 157. —, maj-czerw. 153., czerw.-lipiec 150. —, lipiec-
sierpień 149. —, sierpień-wrzesień 149. —, wrzesień-październik
148 m.

Okowita: słabo. Cena wypowiedz. — Wypowiedz. —
litrów, maj 50.30 —, czerw. 51.20-51., lipiec 52. —, sierp.
53.90 wrzesień 53.50, październ. 52.50.

Okowita w miejscu (bez beczki) 49.40 żąd.

(W.) Poznań, 24 maja. Ceny maki. Pszena nr. 0 i 1
15-16.50 M., rżana nr. 0 i 1. 11-11.50 M. pr 50 kilo.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 24 maja 1875 roku.	T o w a r			
	piękny.	średni.	pośledni.	
Przenioy . . . szefel po 50 kilo	9 80	8 60	8 40	
Zyta . . .	8 —	7 70	7 30	
Jeczmienia . . .	7 50	7 20	7 —	
Owsa . . .	8 70	8 —	7 70	
Grochu do gotow. . .	11 —	10 50	10 —	
na pasze . . .	9 —	8 70	8 50	
Rzepiku zimowego . . .	—	—	—	
Rzepiku zimowego . . .	—	—	—	
Rzepiku latowego . . .	—	—	—	
Rzepiku latowego . . .	—	—	—	
Tatarka . . .	—	—	—	
Kartofli . . .	2 50	2 20	2 —	
Wyki . . .	—	—	—	
Łubin żółt. . .	—	—	—	
niebiesk. . .	—	—	—	
Koniczyny cz. cent. po 50 kilo. . .	—	—	—	
Koniczyny biały . . .	—	—	—	
Grochu białego . . .	—	—	—	

Ceny ustanowione przez stowa- rzyszenie kupieckie.

	w mark. i fen. za 50 kilo			
	piękny	średni	pośledni	
Pszenica . . .	9 80	8 60	8 40	
Żyto . . .	8 —	7 70	7 30	
Jeczmiień . . .	7 50	7 20	7 —	
Owies . . .	8 70	8 —	7 70	
Groch do gotowania . . .	11 —	10 50	10 —	
Groch na pasze . . .	9 —	8 70	8 50	
Rzepak zimowy . . .	—	—	—	
Rzepak zimowy . . .	—	—	—	
Rzepak latowy . . .	—	—	—	
Rzepak latowy . . .	—	—	—	
Tatarka . . .	—	—	—	
Kartofle . . .	2 50	2 20	2 —	
Wyka . . .	—	—	—	
Łubin żółty . . .	—	—	—	
niebieski . . .	—	—	—	
Koniczyna czerwona . . .	—	—	—	
biała . . .	—	—	—	
Grochu białego . . .	—	—	—	

Poznań, dnia 24 maja 1875. Komisyja targowa.

Giełda bydgoska, 22 maja.

Pszenica: 168-183 m.
Żyto nowe 145-153 m.
Jeczmiień: 148-152 m.
Owies: 169-175 m.
Rzepak — m. wszystko per 1000 kilo wedle ga-
tunku i wagi efektywnej.
Okowita: 52. — M. per 100 litrów a 100 %.

Ceny targowe w mieście Bydgoszcy w dniu 19 maja 1875.

	85 tunt.	80 „	70 „	50 „	90 „
pszenioy	7 20	6 30	5 50	4 50	9 50
żyta	6 30	5 50	4 50	3 50	8 50
jeczmienia	6 30	5 50	4 50	3 50	8 50
owsa	5 50	4 50	3 50	2 50	7 50
grochu	9 50	8 50	7 50	6 50	10 —

100 „	kartofli	2 60	—	—
100 „	slana	5 —	—	—
1200 „	slomy	42 —	—	—
1 „	masla	1 10	—	1 30
1 „	medel jaj	— 55	—	—

Giełda berlińska, 22 maja.

Pszenica: per 1000 kilo w miej. 171-201 marek wedle
gat. żądano; 261. marob. —, na maj —, maj-czerwiec 187 —,
czerw.-lipiec 187-187, — lipiec-sierp. 188-187, — wrzesień-
październik 190-189 marek pl.

Żyto per 1000 kilo w miejscu 150-166 marek wedle ga-
tunku żądano; rosyjskie 153-159 marek z kolei i franco z
dworca, plynące polskie — marek z kolei, — krajowe
160-165 marek franco z dworca płacono, na maj 156-155-156,
maj-czerwiec 150-151-150, — czerw.-lipiec 148, — lipiec-
sierpień 148-147, sierpień-wrzesień —, wrzesień-październik
148-147 m. plac.

Jeczmiień per 1000 kilo w miejscu 129-177 marek we-
dle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 163-177 marek wedle ga-
tunku żądano, galicyjski i węgierski 160-169, rosyjski 170-183,
pomorski i meklenburgski 182-187, woschodni i zachodni
pruski 169-188 m. z dworca plac., na wiosnę 182-181, maj-czer-
wiec 163-165, czerw.-lipiec 163, lipiec-sierpień 159, — sier-
pień-wrzesień 154 marek pl.

Groch per 1000 kilo do gotowania 183-236 m., na pasze
167-172 marek plac.

Rzepak per 1000 kilo — marek.
Rzepak per 1000 kilo — marek.

Olj rzepiowy per 100 kilo w miejscu 58.5 marek
bez beczki p., na maj 58.5 ż., maj-czer. 58.5 ż., czerw.-lipiec
58.5 marek pl.

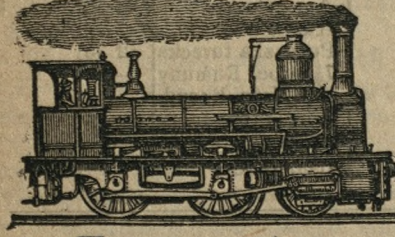
+
Dnia 23 mb. o godz. 6 rano
przeniósł się do wieczności po
ciężkiej chorobie, opatrzony śś.
sakramentami, na łonie swego
przyjaciela, u którego 10 lat
bawił, s. p. (2892)
Józef Somorok
Litwin.
Eksportacja z Wyszakowa
do kościoła w Mądrych odbę-
dzie się we wtorek dnia 25
m. b. o 7 wieczorem, nabo-
żeństwo żałobne dnia nastę-
pnego o 10 godzinie rano,
o czym donosi przyjaciółom
biednego Litwina szczerzy jego
przyjaciół
Telefor Karczewski.
Wyszaków, 23 maja 1875.

Stare
Dzieła polskie
lub odnoszące się do
Rzeczy polskich
kudnie po najniższych cenach
Antykwnaria E. Calliera
w Poznaniu.
Watowane
koldry
we wszystkich kolorach i wzorach
poleca [169]
fabryka bielizny
A. z Pawłowskich
Kaufmann.
Poznań, Sapieżyński plac 1.

Pruskie Towarzystwo
akeyjne ubezpieczeń na życie
Berlin Pod lipami 1875.
Przez króla potwierdzone dnia 26 lipca 1865:
Fundusz gwarancyjny w ost. dniu 1874.
M. 5,086,189,
daje **pożyczki kaucyjne** zabezpieczonym u siebie urzędnikom
i poleca w tym celu ubezpieczenia na wypadek śmierci z **zace-
pić się nie dającym odkupem.** Takowe zabezpiecza także
pod najprzystępniejszymi warunkami kapitały lub renty na przypa-
dek dożycia i **przypadki w podróży** każdego rodzaju.
Prospekt i bliższe objaśnienia u podpisanego agenta generalnego
B. Heimann,
Poznań, Sapieżyński plac 1.

Iglicowe parowe i natryskowe
kąpiele:
(2231)
Klitschdorf pod Bolesławem (Bunzlau) nad dolnośląsko-march. koleją. Przytułek dla cier-
piących na astmę, płucę, blednicę i reumatyzm. Przyjemny pobyt w lecie. Ceny pomieszczeń
i t. d. tanie. Otwarcie dnia 1 maja. Bliższe szczegóły u tamtejszego aptekarza **Kubale.**

Pasy do maszyn
rzemieślnicze i parciane,
Smarowniki i Manchety,
Skóry na uprząż etc. polecają
Orłowski & Co.
Skład skór (1416)
w Poznaniu, Jezuita ul. 1.


Towarzystwo
kolei żelaznej
kluczborsko-poznański.
Akeyonaryusze Towarzystwa kolei
żelaznej kluczborsko-poznańskiej wy-
wają się niniejszym z powołaniem na
§ 6 i 7 statutu Towarzystwa, aby
wypłacili dalsze (2885)
10%
na podpisane akcje zakładowe i akcje
zakładowe z prawem pierwszeństwa
w sumie 30 resp. 60 Mr. z potrąceniem
1,75 Mr. resp. 3,50 Mr. pięcioprocento-
wej prowizji od wpłaconych już 70%
do ostatniego dnia czerwca r. b. a więc
28 Mr. 25 fen. = 9 tal. 12 sgr. 6 fn.
za każdą akcję zakładową
56 Mr. 50 fen. = 18 tal. 25 sgr. za
każdą akcję zakładową z prawem
pierwszeństwa
w czasie od 15 do 30 czerwca r. b. w
Berlinie i Wrocławiu w domu banko-
wym Jakóba Landau, w Poznaniu w
prowinicyonalnym banku akeyjnym za
okazaniem lub przesłaniem arkuszy kwi-
towych a to pod uniknięciem zagro-
żeń w § 7 cit. kar konwencyonal-
nych i strat dalszych.
Wrocław, 20 maja 1875.
Rada nadzorcza.
Dr. Honigmann.

Sprzedaz konieczna.
Wirszalska **Lenartowa** i posia-
dłość we wsi **Siedlówie** pod Nr. 2
położona do posiadłości dóbr pani **Anny**
z Trzebińskich **Pradzińskiej** należącej
w obszarze podpadającym opłacie podatku
gruntowego 403 hektarów, 75 arów, 10
metrów wzdłużnie 32 hektarów, 2 ary, 90
metrów obejmujące, którego do podatku grun-
towego czysty dochód 1884,70 tal. wgl. 111,00
tal. a podatku z budynków użitek 198 tal.
wynosi, w subhastacji koniecznej
dnia 23 września 1875
z rana o godzinie 10
w tutejszej izbie sądowej na licytacyę wysta-
wione a wyrok zapadłego przybicia w ter-
minie **dnia 23 września 1875** z rana
o godzinie 11 ogłoszony będzie. Wyciąg wy-
kazu podatków atest hipoteczny, oszacowa-
nia istnieć mogące i inne posiadłości doty-
czące wykazy, których przedłożenie interes-
arom subhastacji jest dozwolone, również
warunki kupna, którychby ustanowienie je-
szcze nastąpić mogło, być przejrane
w 111 biurze naszym.
(2328)
Wszyscy c, którzyby poszukiwać chcieli
praw własności lub innych realnych, do prze-
prowadzenia tychże przeciw osobom trzecim
zaintabulowania w księdze hipotecznej po-
trze bujących, lecz nie zahipotekowanych wy-
wają się do wystąpienia z takowemi pod za-
grożeniem wykluczenia najpóźniej w terminie
licytacyjnym.
Inowrocław, dnia 17 kwietnia 1875.
Król. Sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.

**Uwagę cierpią-
cych na oczy**
pozwalamy sobie zwrócić niniejszem na nader
prostą lecz **pewną** metodę leczenia pana
Strońskiego w Wrocławiu (Am Waldchen
Nr. 4), wiedzieliśmy bowiem rzeczywiście ku-
rację, które nawet znakomitych lekarzy zdumie-
niały. Ze pan Stroński leczył także o-
sobiste oczy **Króla**. Mości **Króla Fryderyka**
Wilhelma IV i wybrał go z wielkiego nie-
bezpieczeństwa, jest może powszechnie wiadomym.
(2881)
Zresztą jest pan **Stroński** w mieście
stołecznym Wrocławiu jedynym, co pruskie-
go monarchę osobiście i to z dobrym skut-
kiem leczył. Nie porównana jego toaletowa
woda na oczy flak. po 10 sgr. = 1 Mr. praw-
dziwa do nabycia przez
W. Paulmann'a
w Poznaniu, Wodna ulica Nr. 4.

Do
WIELNY
polecam (2872)
drelich na wańtuchy
gotowe wańtuchy,
sznur do wiązania
i (H2480a)
mydlik prawdziwy lewantyński.
Ludwik Kunkel.

FALSZERSTWA PIGULEK BLANCARDA
Sprzedaż środka lekarskiego z przekonaniem, że jest fałszowany,
jest współwinnym fałszerstwa, jest powszechnie lekceważeniem
zdrowia chorego i nadużyciem jego zaufania.
Pomiędzy bezwstydnymi fałszerzami,
którzy dla łatwiejszego oszukania publi-
czności, nie wahają się naśladować nasz
stempel fabryczny, a nawet nasz podpis,
znaleźli się tacy, którzy posunęli chie-
wość swą aż do tego stopnia, że zastę-
pują jodan żelaza, główny pierwiastek
działający naszych pigulek, przez wity-
rol zielonawy!!!
Pochlebne zaufanie którem zaszczy-
cają zawsze nasz preparat tak lekarze
jak i chorzy, wkłada na nas obowiązek
zabezpieczenia ich przeciw fałszerstwom
naszych pigulek. Zakładamy zatem osoby
używające nasze pigułki, zanim sady
właściwych krajów uwalnia nas od fał-
szerzy i ich współników, aby kupowali
nasze **PRAWDZIWE PIGUŁKI** u naszych
korespondentów i aby raczyli odwo-
tywać się do dobrej
wary naszych kole-
gów drogistów apte-
karszy.
Monard
Aptekarz w Paryżu, ulica Bonaparte, 40.
W Poznaniu, w aptekach PP. **MANKEWICZA** i **JAGIELSKIEGO.**

Nagroda Montyon (2000 fr.) przez akademią Nauk przyrodzonych i przez
Instytutfrancuski, Medal złoty Akademii Medycznej w Paryżu, przyznane
VINS DE QUINA TITRES
Profesora **OSSIANA HENRI**, członka akademii medycznej Paryżkiej.
Ze znanych dotąd są to najlepsze Wina z Chiną; rozbiór chemiczny
porównawczy dokonany w Laboratorium Akademii medycznej w Paryżu wy-
kazał, że wina te zawierają sześć razy więcej pierwiastków działających, jak
wszelkie inne preparaty tego gatunku (Wina, Syropy albo Eliksiry) mające
największe wzięcie i powodzenie. To właśnie jest powodem, że lekarze róż-
nych krajów przyznają im pierwszeństwo. Przygotowane na winie Alicante
i z dyastazą mają smak wyborny i nie sprawiają nigdy zatwardzenia.
**PROSTE WINO DOZOWANE OSSIANA HENRI, toniczne, antygorga-
czkowe przywracające siły** nadaje się wybornie w osłabieniu dzieci i starców,
bezsilności, trudnym powrotem do zdrowia, zimnicom uporczywym itd.
WINO Z ŻELAZEM OSSIANA HENRI. Skutki tej preparacji poka-
zały się cudowne przeciw blednicy, moźolnemu odplywowi regulacji, w
wieku krytycznym przejścia, niedokrwistości, wyczerpaniu i osłabieniu.
WINO Z JODEM OSSIANA HENRI. Przeciw skrofulem, chorobom ko-
ści, niemocy limfatycznej, krzywieniu się kości piersiowej, wychudzeniu,
stałościom dzieci nerwowym, wtyłkach i skrofulem. Zastępuje Tran z
pożądanym zawsze skutkiem i w suchotach w stopniu niebezpiecznym sprawia
nadspodziewanie pomyślne skutki.
Główny skład w Paryżu u pp. E. Fournier & Cie na ulicy de Londres
Nr. 15; w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewiczza.

Medal Towarzystwa nauk przemysłowych w Paryżu.
PREZ ZE SIWIZNĄ!
MÉLANOGÈNE
WYBORNĄ FARBA DO WŁOSÓW
P. DICQUEMARE CHEMIA W PARYŻU I ROSEN.
W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie na kolor naturalny
bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą od wszel-
kich preparatów tego rodzaju dotąd używanych.
Skład w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewiczza, w magazynie perfumeryj p. Barcikow-
skiego, w zakładach fryzjersko-perukarskich i perfumeryjnych p. J. Razera, L. Gel-
hena, Linnemana i u wszystkich głównych fryzjerów i perfumystów.

Zakład zdrojowo-kąpielny
w Iwoniczu
otwarty od 1 czerwca do 1 października.
Szybkożem do Iwonicza
z Tarnowa 12, z Rzeszowa
8, z Zagórza 5 mil. Do
stacji tych na żądanie wy-
syła powozy zarząd.

WODY IWONICKIE, silne szcawły słono alkaliczne, jod i brom zawierające, jedyne w swoim ro-
dzaju, używane w żołądkach (skrofulech), kile, zapaleniach rozmaitych organów, w chorobach stawów,
kości, skóry i części rodnych, kąpiele mineralne, waniennę, natryskowe, obojętne zimne
i iglicowe. Apteka, skład wszelkich wód mineralnych, mleko, żółtyca, kumys, gimnastyka higieniczna,
wdechowania, leczenia powietrzem zgrzeszczonem i rozrzedzonem (przyrząd Waldenbura). Rady lekar-
skiej udzielają lekarze z Krakowa i Lwowa. Broszury na żądanie. Wody Iwonickie dostać można
we wszystkich składach wód mineralnych w kraju i za granicą.
Rozsyłka
Trzy okresy pory kąpielnej:
1. od 1 czerwca do 10 lipca;
2. od 10 lipca do 20 sierpnia;
3. od 20 sierpnia do 1 października.
W okresie drugim mie-
szkania droższe; kąpiele dla
ubogich wydają się tylko w
1 i w 3 okresie.
Wszelkie zamówienia
przyjmuje i uskutecznia
DYREKCJA ZAKŁADU.

Urbanowski Romocki & Co.
Lejarnia i fabryka maszyn i narzędzi rolniczych
w Poznaniu obok centralnego dworca poleca (2795)
Grubery Coleman'a
Walce pierścieniowe, Siewniki uniwersalne,
Sikawki do prania owiec, Maszyny do kopania torfu,
Prasy do torfu
tandzież
Prasy do urabiania gliny i formowania cegieł
podług **Sachsenberga.**

30,000 sztuk nowych
miechów do zboża.
Z powodu bankructwa bardzo wiel-
kiej fabryki ma powyższą ilość po zna-
cznie niższych cenach jak najrychlej
być sprzedaną.
Polecam: podwójne niciane miechy
pasiate do 3 szefi z sznurkiem do za-
wiązywania najlepszej jakości po 14 sbr.
miechy transportowe do 2 1/2—3
szefi do młki i zboża po . . . 8 1/2 sbr.
miechy do 4—4 1/2 szefi Beg-
gings po 13 sbr.
Przy odbiorze całej partii jeszcze
5% rabatu. (2888)
J. Wolfsohn,
Berlin, Ziegelstr. 11/12.

Handel szkła szybowego
szklarnia i fabryka ram
M. Nowickiego & Grinastla
Poznań Jezuita ul. Nr. 5.
poleca: szkło szybowe we wszelkich gatunkach. Ramy do obrazów, zwierciadeł
i fotografii. Usługi i toczy do framak. Oprawy na płótno i na papierze.
Otrazny Małki Boskiej. Oczyszczanie szkła na płótno i białe. Licharze żelazne
na okna, balkonach, okiennicach, kłesze, kryje okna przy rozkładaniu, naprawy
na bożenicki emmentar. Nado opawa okna i podaje imnie się wszelkich
robot szklarskich, polirocznych i rzeźbiarskich.
(2846)


Petroleowe
machiny do gotowania
najnowszej konstrukcji wraz z nale-
żącymi do nich naczyniami u
S. J. Auerbacha
Cenniki i rysunki przesyłam
na żądanie.

Auxilium orientis,
preparowana z nieznanych jeszcze wege-
talnych Wschodu, nadzwyczajnej siły le-
czącej, badane przez pierwsze powagi
chemii i medycyny, usowa posunięte do
najwyższego stadium nieuleczalności:
Epilepsya, wielką
chorobę, szaleństwo
kurcze piersiowe i
żółdkowe.
Przed użyciem mego preparatu proszę
o specjalny opis choroby, poczem prze-
ślazam natychmiast za załączką preparat
wraz z dokładnym opisem użycia i zachowa-
nia się podczas kuracji.
Ostrzegam wyraźnie przed ewymi ludźmi,
co spekulują jedynie na kieszeń nie-
szczęśliwych pacjentów, dającymi jako
specyfik przeciw powyższemu cierpieniu
nie więcej jak rozpущzoną Bromkalium.
NB Niezamożni chorzy uwzględniają
się. (2441)
Silvius Boas,
wynalazca Auxilium orientis,
specjalista dla cierpień nerwowych i kur-
czowych.
Godziny do mówienia 8—10 przed poł.
2—4 po poł.
Berlin, S. W. Friedrichstr. 22 I. p.

Maszyny nieustanne do wyrabiania
napoi gazowych wszelkiego gatunku, wo-
dy sodowej, limonady, win musujących, soda-
water, nasytania gazem piwa i cydru.
Dyplom honorowy, medal złoty i wiel-
ki medal złoty na wystawach w Lyonie i w
Moskwie 1872, Medal postępu (równowagi
wielkiemu medalowi złotemu) na wystawie
wiedeńskiej.

Sifony
o wielkiej i małej
tłoczni, o alne i
walcowe, wyprobo-
wane pod ciśnie-
niem 20 atm
Proste, trwałe i fa-
twe do czyszczenia.
Cyna 1-go gatunku, szkło kryształowe.
J. Hermann-Lachapelle
kFabryant-Mechanik 144, nlica du Fauburg
Poissonnière, Paryż. (37)
Posyła bezpłatna prospektów szczegółowych.
Posyła bezpłatna Podręcznika napoi gazo-
wych wydane i opatrzone pieczęcią prze-
J. Hermann-Lachapelle. Cena 5 franków.
Sprawdzać można w Poznaniu za pośredni-
ctwem Dr. Mankiewiczza, aptekarza.

Czerwonopasie drelichowe
wańtuchy
10 ff. ważące po 1 tal. 15 sgr., Inian
od 22 sgr. począwszy, **skrzy-
ki do welny** itd. poleca
S. Kantorowicz
Rynek 68. (2845)
Cenne dobra każdej wielkości i za ka-
żalicką niedaleko tutejszej fabryki calu-
wskazuje tekstator **Teodor Schmidt**
Inowrocław. [1767]

Folwark
małe 1/2 m. od stacyi kolei żelaznej i mi-
niast powiatowego gdzie jest gimnazjum 260
tem 76 m. łąki 2 siecznej, sprzęt około 100
cent. siano, z pokładem toru 40 m. na 1
stę głęboko, rola żytnia, siew zimowy i
towy ukończony. Była rogata 16 sztuk,
koni 85 owiec, inwentarz martwy komple-
Dom mieszkalny maszy o 7 pokojach bar-
romantycznie położony, ogród przez
strumyk płynię, pszczoły, królikarnia, rło-
ństwo na jeziorze przyległym do ogrodu, rło-
doła z cegły palonej, stajnia i obora do-
stosowny folwark na latowe mieszkanie dla
dla przedsiębiorcy na torf prasywa dla fa-
ki jest pod warunkami korzystnymi do spr-
dania. Potrzeba na kupno około 6000 tal.
Dowiedzieć się można gdzie? w Redakcyi
Dzien. Pozn. fr. pod Nr. 2837.

Folwark
składający się z 176 morgów ziem-
z niewielkim lasem, nad rzeką Brz-
w sąsiedztwie kilku cukrowni, 8 mil
od Warszawy 4 1/2 m. od drogi żelaznej
i pół mili od Wisły położony, jest do
wydzierżawienia na lat 12 pod naj-
korzystnymi warunkami. Kandydat
kapitałem 2000 tal. wynoszącym mo-
gą się zgłosić do Redakcyi **Kurjera**
Warszawskiego pod lit. **G. M.**
(2884)

Zamożny
KUPIEC
zamierza jak najprędzej nabyć posi-
dłości z 1000 morg. najmniej bardzo
dobrego i starodrzew posiadającego
lasu, w blizkości spławnej wody lin-
kolei położonego i z około 1500—2000
morg. dobrej ziemi iłak. Łaskawe oferty
sub **J. Y. 5008** przyjmuję **Rudolf**
Mosse w Berlinie S. W. (2804)
Nauczycielka
Polka, znająca dokładnie język fran-
cuzki, niemiecki i muzykę, prakty-
kująca kilka lat w swym zawodzie
poszukuje od 1go lipca r. b. innego
umieszczenia. Pod literami **K. P.**
poste restante Poznań, pros-
o zgłoszenia. (2854)

Panna
z dobrej rodziny, znająca się dobrze na
krawiectwie i białem szyciu, na ma-
chlinie, szuka stosownego miejsca
lgo czerwca lub 1go lipca. Łaskawe
oferty Pobjedziska poste restan-
sub lit. **E. M.** (2853)
Dziewczynkę lub chłopca
do posyłek poszukuje księgarnia
K. Reyznera
(J. Morgenstern). (2894)

uczni.
Wagrowiec, dnia 17 maja 1875.
(2767) **Hieronim Kronhelm.**
Nauczyciel domowy
znajdziej **natychmiast** umieszcze-
Mogilno poste restante N. N. 100
Troje dzieci, z których jedno do kw-
ma być przysposobione. Wolne uro-
manie i 360 mar. rocznie. (2891)
Kucharz czteroletni, poszukuje
miejsca od 1go Jana, którego
mogłaby się zająć gospodarstwem
praniem bielizny oboje w młodym ro-
ku z dobrymi świadectwami. O
skawe oferty uprasza się pod lit. **J.**
poste restante Nowmiasto nad War-
(2852)

ekonom
nieznanego. (2886)
Ekonom
kawaler Polak z dobrymi świadectwami
szukuje miejsca od 1 lipca 1875 po-
restante **K. R. Kuklinów.** (2888)
Rachmistrz
biegły także w języku niemieckim który
lat kilka w znacznej majętności w W.
Poznańskim pełnił obowiązki sekretar-
poszukuje od 1 lipca rb. posady kasyer-
kretnarza lub też stosownego zatrudnie-
znaczej jakiej fabryce.
Chlubne świadectwa i rekomendacje za-
obyciela mogą być dostarczone. (2887)
Bliższe wiadomości na łaskawe zapyta-
pod **B. D.** poste restante Kwieciezów
Pisarz gospodarczy
z kilkoletnią praktyką, który
gował po kilka lat po wielkich
dworach a posiada klubne świ-
dectwa, i zostaje w miejsc, do-
zastąpić ekonom, poszukuje od
lipca 1875 r. odpowiedniego mie-
Bliższa wiadomość pod adresem
K. poste restante Lewica. (2883)